

Księga Izajasza

Rozdział 38

Choroba, wyzdrowienie i pieśń dziękczynna Hiskiasza

1. W owych dniach Hiskiasz śmiertelnie zachorował. I przyszedł do niego Izajasz, syn Amosa, prorok, i rzekł do niego: Tak mówi Pan: Uporządkuj swój dom, albowiem umrzesz, a nie będziesz żył. 2. Wtedy Hiskiasz obrócił się twarzą do ściany i modlił się do Pana, 3. I rzekł: Ach, Panie! Wspomnij, proszę, że postępowałem wobec ciebie wiernie i szczerze i czyniłem to, co dobre w twoich oczach. Następnie Hiskiasz wybuchnął wielkim płaczem. 4. I doszło Izajasza słowo Pana tej treści: 5. Idź i powiedz Hiskiaszowi: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twojego ojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto dodam do twoich dni piętnaście lat. 6. I wyrwę ciebie i to miasto z ręki króla asyryjskiego, i osłonię to miasto. 7. A taki będzie znak od Pana, że spełni Pan to, co rzekł: 8. Oto Ja cofnę o dziesięć stopni cień na stopniach, po których zachodzi słońce na słonecznym zegarze Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni na stopniach zegara, na których już zaszło. 9. Psalm Hiskiasza, króla judzkiego, gdy był chory i wyzdrowiał ze swojej choroby: 10. Rzekłem: W połowie moich dni muszę odejść, na resztę moich lat zostałem wezwany do bram krainy umarłych. 11. Rzekłem: Już nie ujrzę Pana, Pana w krainie żyjących, już nie zobaczę człowieka między mieszkańcami ziemi. 12. Moja chata rozebrana i odjęta mi jak namiot pasterski. Zwinąłeś jak tkacz moje życie, odciąłeś mnie od krosien, poniechałeś mnie tak w dzień, jak w nocy. 13. Wołałem o pomoc aż do rana, jak lew, tak miazdżył wszystkie moje kości; poniechałeś mnie tak w dzień, jak w nocy. 14. Jak pisklę jaskółcze, tak świergotałem, gruchałem jak gołąb. Moje oczy zmęczone, zwrócone ku górze: Panie! Mękę cierpię, ujmij się za mną! 15. Cóż mam mówić, skoro to On rzekł do mnie i On sam to uczynił? Wszystek mój sen spłoszony przez gorycz mojej duszy. 16. Panie! Ciebie wyczekuje moje serce, pokrzep mego ducha i uzdrów mnie, ożyw mnie! 17. Zaprawdę, zbawienna była dla mnie gorycz, lecz Ty zachowałeś duszę moją od dołu zagłady, gdyż poza siebie rzuciłeś wszystkie moje grzechy. 18. Nie w krainie umarłych bowiem cię wysławiają, nie chwali ciebie śmierć, nie oczekują twojej wierności ci, którzy zstępują do grobu. 19. Żywy, tylko żywy wysławia ciebie, jak ja dzisiaj, ojciec dzieciom ogłasza twoją wierność. 20. O Panie! Wybaw nas! A będziemy grać na strunach przed domem Pana po wszystkie dni naszego życia. 21. I rzekł Izajasz: Niech wezmą plaster figowy i przyłożą go na wrzód, aby wyzdrowiał. 22. I rzekł Hiskiasz: Jakiż jest znak, że znowu będę mógł iść do domu Pana?